



POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI

MAZURSKA OKRĘGOWA RADA ŁOWIECKA

W OLSZTYNIE

10-173 Olsztyn, ul. Leśna 8, tel. (89) 535-15-56, e-mail: zo.olsztyn@pzlow.pl

L.dz. 9/2018

Olsztyn, dn. 12.03.2018 r.

Szanowny Pan
Stanisław Karczewski
Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Jako Myśliwi Okręgu Olsztyńskiego PZŁ, Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej z troską zwracamy uwagę na kompromitujący nasz Naród sposób procedowania nad zmianą ustawy Prawo łowieckie (druk nr 1042 wraz ze sprawozdaniem nr 2234). Podczas prac legislacyjnych, zarówno Rząd, jak i Posłowie Komisji parlamentarnych nie wsłuchiwali się w merytoryczne głosy, a niestety korzystali z podpowiedzi, które często pochodziły od osób merytorycznie nieprzygotowanych w tej materii lub celowo wprowadzających Ustawodawcę w błąd. Niestety, jak dotąd nikt nie chce się wsłuchać w rzeczowe argumenty naszych myśliwych, które przekazywaliśmy w pismach przesyłanych do Ministrów Środowiska (w 2016 i 2018 r.), jak również do Posłów Rzeczypospolitej (dwukrotnie w 2018 r.). Doprowadzi to do uchwalenia złego prawa, którego efekty najdotkliwiej odczują rolnicy, przemysł mięsny, a służby weterynaryjne z administracją nie sprostają wdrożeniu bezmyślnie konstruowanego prawa.

1. Przede wszystkim, nowelizacja likwiduje elementarne zasady funkcjonowania organizacji społecznej, jaką jest Polski Związek Łowiecki, nie pozwalając nawet na tworzenie jej struktur organizacyjnych za zgodą Ministra Środowiska, który ma ostatecznie zatwierdzać Statut tego Zrzeszenia. **Nie wiadomo też z jakich powodów Rząd likwiduje podstawowe struktury kontroli i nadzoru wewnątrzorganizacyjnego PZŁ.** Jak w myśl obecnie uchwalanych zapisów członkowie PZŁ mają sprawować kontrolę np. nad wypracowanymi lub wpłaconymi przez siebie funduszami? Czyżby komuś zależało aby PZŁ funkcjonował poza społeczną kontrolą? Mamy nadzieję, że nie elitom rządzącym. Jeżeli dotychczas wg rządzących funkcjonowały one źle, to niewiele trzeba, aby to skorygować. Wystarczy przekazanie do dalszych prac legislacyjnych wyników terenowych konsultacji, które rzeczowo wyjaśnią istotę rzeczywistych problemów PZŁ, jak również funkcjonowania łowiectwa w Polsce (pisma MORŁ: z dnia 28.07.2016 r. skierowane do Ministra Środowiska Pana Jana Szyszko i pismo z dnia 16.02.2018 r. skierowane do Ministra Środowiska Pana Henryka Kowalczyka). Należy przypuszczać, że przymusowe ustawowe odebranie niezależności naszej samorządnej organizacji, ostatecznie skutkować może szukaniem obrony praw myśliwych nawet przed Trybunałem Spraw Unii Europejskiej. Upublicznianie tego sporu za granicą nie wydaje się rozsądnym rozwiązaniem. Jednak władza nie dała myśliwym żadnej szansy na wypracowanie kompromisowego porozumienia w tej sprawie. Przypomnieć też należy, że podobny spór przegrał Rząd Platformy Obywatelskiej z PZPN.

Brak zgłoszenia poprawek do ustawy przez Posłów w zakresie przywrócenia okręgowego szczebla organizacyjnego świadczy o tym, że nikomu z decydentów nie zależało na wprowadzeniu takich zmian – również przedstawicielom PZŁ szczebla krajowego. Jasno trzeba przy tym podkreślić, że stanowisko Zarządu Głównego PZŁ (uznanego przez wielu myśliwych za skompromitowany), nie jest zgodne ze stanowiskiem dziesiątków tysięcy członków tego Zrzeszenia.

2. **Projektowane zmiany są również kolejną nieudolną, prowadzoną w pośpiechu, próbą wdrożenia nowego sposobu rozwiązania problemu szkód łowieckich w miejsce obecnie istniejącego i obiektywnie najlepiej funkcjonującego systemu odszkodowawczego w obszarze ochrony przyrody. To stwierdzenie z pewnością Państwa zaskoczy! Nie oznacza to oczywiście, że system ten nie wymaga poprawy, wprowadzenia większej transparentności i zrównania roli strony szacującej i poszkodowanego.** Myśliwi są oczywiście z zaproponowanego rozwiązania zadowoleni, gdyż zdjęty jest z nich główny ciężar konfliktów z rolnikami, który przejmą na siebie gminy – sołtysi i odpowiednie służby. Jednak nowowprowadzany system, w którym sołtys jako przedstawiciel gminy będzie przewodniczył zespołowi szacującemu szkodę, a w wielu przypadkach będzie to czynił jednoosobowo, doprowadzi do szeregu wypaczeń podczas szacowania, co skutkować będzie ogromną ilością sporów. Znamienne jest, że autorzy nowelizacji nawet nie pokusili się o ustalenie, ilu sołtysów zna się na trudnej sztuce szacowania szkód łowieckich, a na dodatek czy będą mieć czas aby sprostać nowym obowiązkom – również w gminach możemy mieć kłopot z przygotowaniem od zaraz odpowiedniej kadry specjalistów. A jak to płynnie wdrożyć od 1.04.2018 r., bez dobrze przygotowanej i przeszkolonej kadry, która przejmuje całe odium konfliktogennej procedury – życzyć należy sukcesu!!! Jednak realnie patrząc, bez kilkumiesięcznego dobrego przygotowania specjalistów i procedur jest to, naszym zdaniem, nierealne. **Niewyobrażalne również jest, że szacowanie szkody może się odbyć bez udziału przedstawicieli zobligowanych do wypłaty odszkodowania.** To jest kolejny niekonstytucyjny zapis, wprost ograniczający prawa myśliwych.
3. **Wreszcie odpowiedzi wymaga kolejne ważne pytanie, jak pod nowymi regulacjami wyglądać ma walka z ASF, skoro właściciele ziemi (w zdecydowanej większości nie rolnicy), będą wyłączać grunty z możliwości wykonywania polowania. Czy któryś z Posłów, który brał udział w debacie za wprowadzeniem takiego rozwiązania ma świadomość, co oznacza taki zapis w kwestii ochrony pól przed szkodami łowieckimi i dla skutecznej walki z ASF?**
4. **I jeszcze o sztandarowym haśle Ministra Środowiska i PiS zmiany ustawy Prawo łowieckie, czyli dezubekizacji struktur PZŁ. To hipokryzja i kompromitacja struktur Państwa, które dla zdobycia poklasku celowo konfliktują społeczeństwo, a ostatecznie w praktyce wycofują się z tego pomysłu, o czym pisał m.in. redaktor Grzegorz Łakomski (portal WP 8.03.br). Nie jest prawdą, że rzesza ponad 123 tys. myśliwych to współpracownicy służb bezpieczeństwa. Choć prawdą jest, że obecnie ta rzesza myśliwych zarządzana jest przez byłych tajnych współpracowników służb bezpieczeństwa – za co odpowiada wieloletnia polityka Zarządu Głównego PZŁ. Rządowa poprawka wyłączająca spod dezubekizacji tajnych współpracowników, skutkować będzie pozostawieniem w strukturach zarządzających PZŁ większości działaczy komunistycznego aparatu. W proponowanym przez Rząd PiS brzmieniu, dezubekizacja jest jedynie iluzją, która ośmiesza rządzących. W takiej formie lepiej byłoby jej w ogóle nie podejmować!**

5. **Wprowadzona do ustawy poselska poprawka zakazująca udziału w polowaniach dzieciom do 18 roku życia jest kolejną, sprzeczną z Konstytucją RP, zmianą obowiązującego prawa.** Jest to również sprzeczne z konserwatywnymi poglądami większości Polaków. Zgodnie z polską tradycją i kulturą oraz sumieniem, to rodzice decydują o sposobie wychowania swoich dzieci. Miejmy nadzieję, że w Polsce jeszcze długo, to właśnie rodzice będą decydować o tym, w jaki sposób będą wychowywać swoje dzieci! Wprowadzone w tym zakresie ograniczenia i penalizacja złamania zakazu mają na celu wyłącznie przerwanie przekazywania narodowych tradycji łowieckich z rodziców na dzieci, a w konsekwencji mają prowadzić do zmniejszenia ilości myśliwych i upadku łowiectwa w Polsce.
6. **Wprowadzona przez Posłów odpowiedzialność członków zarządów kół za zobowiązania koła w przypadku jego likwidacji może spowodować masową rezygnację myśliwych z funkcji w zarządach kół** lub co najmniej doprowadzi do sytuacji, w której znacząco zmaleje liczba kandydatów chętnych do udziału w pracach zarządu. Spowoduje to również spadek merytorycznej jakości kadry zarządzającej kołami. Dodatkowo niedopuszczalne jest takie sformułowanie przepisów, przy których to Zarząd Główny w pełni uznaniowo będzie decydował, które koło wspierać, a które same będą ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą.

Z powyższych powodów prosimy Państwa o poprawienie procedowanych zmian do ustawy Prawo łowieckie i niedopuszczenie do uchwalenia złego prawa, które nie rozwiązuje najistotniejszych kwestii dla którego ma być uchwalone.

Z poważaniem

SEKRETARZ
Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej
w Olsztynie
Tadeusz Popiel

ZASTĘPCA PREZESA
Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej
w Olsztynie
Wojciech Kozera

PREZES
Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej
w Olsztynie
Janusz Bieniek

Załączniki:

- 1) propozycje MORŁ w Olsztynie do zmian w ustawie (druk sejm. 2234) – Prawo łowieckie;
- 2) pismo MORŁ w Olsztynie z dnia 16.02.2018 r. do Ministra Środowiska;
- 3) pismo MORŁ w Olsztynie z dnia 28.07.2016 r. do Ministra Środowiska.

Do wiadomości:

- Senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej.



Załącznik nr. 1

POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI
MAZURSKA OKRĘGOWA RADA ŁOWIECKA
W OLSZTYNIE

10-173 Olsztyn, ul. Leśna 8, tel. (89) 535-15-56, e-mail: zo.olsztyn@pzlow.pl

Olsztyn, dnia 12.03.2018 r.

Propozycje MOREŁ w Olsztynie
do zmian w ustawie (druk sejm. 2234)
– Prawo łowieckie.

(pogrubiona czcionka - nowa treść,
pogrubiona kursywa - do wykreślenia)

Art. 32a

Ust. 1

.....

9) okręgowe rady łowieckie, do zadań których należy nadzór nad działalnością zarządu okręgowego oraz realizacja innych zadań określonych w statucie.

Ust. 2. **Kadencja organów Polskiego Związku Łowieckiego trwa 5 lat.**

- 1) Członkiem organów o których mowa w ust.1 pkt. 3 i 8 można być nie dłużej niż dwie rozpoczęte kadencje,**
- 2) Nie można pełnić funkcji dłużej niż dwie rozpoczęte kadencje w jednym organie z wymienionych w pkt. 1, 2 i 4-7.**

Z chwilą objęcia funkcji

Ust. 4

przywrócić zapis

Statut Polskiego Związku Łowieckiego może przewidywać powoływanie innych organów krajowych i okręgowych, które realizują – na terenie swego działania – zadania określone w art.34.

Ust. 6 pkt 1

- 1) łowczy okręgowy - powoływany spośród dwóch kandydatów przedstawionych przez okręgową radę łowiecką, i odwoływany przez Zarząd Główny.**

Art. 33

wykreślić w całości

Ust.2b. W przypadku przejęcia przez Polski Związek Łowiecki zobowiązań, o których mowa w ust. 2a pkt 1, Polskiemu Związkowi Łowieckiemu przysługuje roszczenie zwrotne do członków zarządu koła łowieckiego.

Art. 33d

W skład organów Polskiego Związku Łowieckiego, a także w skład zarządu koła łowieckiego lub komisji rewizyjnej nie może wchodzić osoba urodzona przed dniem 1 sierpnia 1972 r., która była pracownikiem, funkcjonariuszem lub żołnierzem organów bezpieczeństwa państwa, o których mowa w art.5 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 2016 r. poz.1575) **lub współpracowała z tymi organami** w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r.

Art. 42aa

wykreślić punkt 16

*„)wykonywania polowania w obecności lub przy udziale dzieci do 18 roku życia.”
I w konsekwencji - *wykreślić w art. 28a w całości pkt. „7) wykonuje polowanie w obecności lub przy udziale dziecka do 18 roku życia.”**

Art. 46

Ust. 6 *po p-kanie 2 dodać treść*

Termin wykonania czynności szacowania, o których mowa w pkt. 1 i 2 przedstawiciel gminy uzgadnia z dzierżawcą lub zarządcą obwodu łowieckiego.

Ust 8 *wykreślić zapis* **lub dzierżawcy albo zarządcy obwody łowieckiego**

Art. 46a

Ust 3 *wykreślić* **oraz dzierżawcę albo zarządcę obwodu łowieckiego**

Art. 46c

Ust. 4 *wykreślić* **oraz dzierżawcę albo zarządcę obwodu łowieckiego**

SEKRETARZ
Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej
w Łiszczynie
Tadeusz Popiel



POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI
MAZURSKA OKRĘGOWA RADA ŁOWIECKA
W OLSZTYNIE

L.dz. 1/2018

Olsztyn, dn. 16.02.2018 r.

Szanowny Pan
Henryk Kowalczyk
Minister Środowiska

Szanowny Panie Ministrze,

Mazurska Okręgowa Rada Łowiecka w Olsztynie na swoim posiedzeniu w dniu 12 lutego 2018 r. zapoznała się i omówiła zapisy projektowanych zmian ustawy Prawo łowieckie (druk nr 2234) przedłożonych w ramach sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy *Prawo łowieckie* oraz zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – *Prawo łowieckie* (druk nr 1042) z dnia 6 lutego 2018 roku.

Panie Ministrze, pod koniec lipca 2016 r. informowaliśmy ówczesnego Ministra Środowiska Pana prof. Jana Szyszkę, o niekorzystnym kierunku zmian w projektowanej ustawie – Prawo łowieckie. Niestety, Pan Minister nie udzielił nam żadnej odpowiedzi (pismo do MS, przekazane do wiadomości Posłom z Warmii i Mazur stanowi załącznik nr 1). Wówczas najbardziej interesowała nas merytoryczna dyskusja nad niezbędnymi zmianami w Polskim Związku Łowieckim, a nie medialny rozgłos dla naszych działań. MORŁ powstrzymała się dlatego od niepotrzebnego nagłaśniania całej sprawy. Uznaliśmy, że Pan Minister, po zapoznaniu się z przedłożoną argumentacją jednak zdecyduje się poprzeć nasze działania, przynajmniej w kwestii zachowania samorządności w strukturach PZŁ. Dotyczy to również kwestii samorządności finansowej poszczególnych poziomów organizacyjnych naszego związku, co ostatecznie znajdzie wyraz w zapisach nowelizowanej ustawy, porządkując stosowne przepisy do obecnych wymogów i potrzeb ochrony przyrody, jak również i nasze związkowe struktury. Niestety tak się nie stało! Duży wpływ na tę sytuację miały nasze władze, szczególnie Zarząd Główny PZŁ. Procedowany wówczas w Sejmie projekt, nie stał się obowiązującym prawem, lecz dotrwał w niezmienionej treści do 2018 r., stając się punktem wyjścia do dalszego procedowania przez Podkomisję Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa i został ostatecznie przyjęty na wspomnianym posiedzeniu połączonych Komisji.

Z jednej strony cieszymy się, że pomimo medialnej nagonki na myśliwych i nacisków na Resort Środowiska i Pana Ministra, wiele zapisów proponowanych przez grupę organizacji tzw. obrońców zwierząt, nie uwzględniono i zwyciężył zdrowy rozsądek i poszanowanie prawa, jak chociażby zakaz udziału dzieci i młodzieży do 16. roku życia w polowaniach. To rodzice zgodnie z Konstytucją RP, polska tradycja i kultura oraz własne sumienie decydują o sposobie wychowania swoich dzieci. Miejmy nadzieję, że w Polsce jeszcze długo rodzice będą decydować o tym, w jaki sposób wychowywać swoje dzieci! Nie uwzględniono również innych mocno nagłaśnianych tematów zastępczych, takich jak odległość od zabudowań mieszkalnych, a możliwość oddania strzału przez myśliwego, badania oddziaływania na środowisko wieloletnich

łowieckich planów hodowlanych, itp. Te tematy, jak bumerang powracają falami co pewien czas, i co jest najbardziej zdumiewające nie mają nic wspólnego z rzeczywistą ochroną zwierzyny. Były i są jedynie wielkim medialnym hejtem, mijającym się z dobrem dzikich zwierząt i środowiskiem ich życia, a jedynie zaznaczają istnienie samych autorów tego hejtu. Jako myśliwi nie rościmy sobie wyłączności na posiadanie racji w dziedzinie ochrony zwierzyny, staramy się zrozumieć racje innych, ale słuchając wypowiedzi występujących przed Komisją osób, w tym tzw. ekspertów z organizacji z założenia walczących o byt zwierząt, możemy tylko Paniom i Panom Posłom współczuć, że musieli ich wysłuchiwać. Wstydem jest, że osoby decydujące się publicznie wpływać na kreowanie prawa nawet nie zadbały o pozory merytoryczności charakteru swoich argumentów, i w większości nawet nie ukrywały, że kierują się wyłącznie własnymi względami ideologicznymi i ekonomicznymi.

Mazurska Okręgowa Rada Łowiecka w Olsztynie rozumie prezentowany w propozycji MŚ kierunek zmian w prawie wzmacniający nadzór Ministerstwa nad PZŁ. Zwierzęta łowne w Polsce są dobrem ogólnonarodowym i stanowią własność Skarbu Państwa. Powierając PZŁ gospodarowanie zwierzyną, Państwo chce zapewnić sobie narzędzia umożliwiające skuteczny nadzór nad organizacją, która w jego imieniu realizuje politykę Państwa, m.in. w zakresie ochrony przyrody. Potrzeby Państwa, w których realizacji powinien współuczestniczyć PZŁ, jak np. zwalczanie ASF, wymaga posiadania przez organ nadzorujący również narzędzi umożliwiających wykorzystanie naszej wiedzy i uprawnień stosownie do ogólnonarodowych potrzeb. Z tego względu MORŁ rozumie stanowisko Ministerstwa Środowiska, które chce wzmocnienia pozycji Ministra. Pragniemy jednocześnie wskazać, że podstawowa praca w PZŁ jako organizacji pozarządowej i społecznej, opiera się na pracy wykonywanej przez szeregowych myśliwych. Środowisko myśliwych to środowisko pasjonatów i wolontariuszy. Wszystko co wykonują w organizacji i łowiskach, wykonywane jest społecznie, przy angażowaniu prywatnego czasu i własnego mienia w realizację zadań nałożonych przez Państwo Polskie na PZŁ. Parlament RP, uchwalając w lipcu 2016 r. zmianę ustawy Prawo łowieckie w sprawie szacowania szkód, nie był tego świadomy, czego skutkiem jest fiasko tamtej nowelizacji. Obecnie Posłowie pragną poprawić przepisy, lecz niestety efekt tych starań wg nas będzie daleki od oczekiwanego i pożądanego.

MORŁ w Olsztynie wyraża również zrozumienie dla działań resortu środowiska w zakresie dezubekizacji organów PZŁ oraz kół łowieckich, szanując strategiczne działania Prawa i Sprawiedliwości dotyczące dezubekizacji życia publicznego w Polsce oraz strategię polityczną obozu rządzącego, w tym MŚ, w jednostkach, które nadzoruje, budzi jednak poważne wątpliwości przyjęta wersja projektu ustawy, w której z niezrozumiałych powodów usunięto końcowy, acz istotny fragment: „(...) lub współpracowała z tymi organami (...)”. Zupełnie nieznani są autorzy tej poprawki, jak również nie są jasne ich cele i intencje. W konsekwencji nie wiadomo, czy Rząd oraz PiS rzeczywiście dążą do faktycznej dezubekizacji, czy też markują pozorne działania w tej sprawie? Komentarz Posłów w sprawie usunięcia tego fragmentu z projektu na posiedzeniu komisji 5.02.2018 r., wypada przemilczeć, jako przejaw klasycznej hipokryzji. Należy w tym miejscu zadać pytanie, czy rzeczywiście wszystkim posłom Zjednoczonej Prawicy zależy na dezubekizacji PZŁ, czy tylko tam, gdzie jest to wygodne pewnym środowiskom? A jeżeli tak, to w jaki sposób takie postępowanie wytłumaczyć, obywatelom? W tym miejscu już nie tylko idzie o wyborców PiS, ale też o samych myśliwych którzy nie rozumieją, z jakich powodów obecny Rząd rozpościera ochronę nad zrzeszonymi w PZŁ tajnymi współpracownikami, a ochrony takiej nie zapewnił innym lustrowanym grupom społecznym lub zawodowym. Postępowanie takie rodzi przypuszczenie o nieszczere intencje autorów tej poprawki.

Członkom MORŁ i całemu środowisku myśliwych Warmii i Mazur oraz ponad 20. tysiącom osób, przeważnie niemyśliwych, które podpisały petycję w obronie polskiego modelu łowiectwa, **trudno jest się zgodzić z propozycjami zmiany ustawy, których efektem będzie pozbawienie prawie 100-letniej organizacji pozarządowej podstawowych mechanizmów skutecznego, organizacyjnego działania w zakresie łowiectwa rozumianego jako jedna z form aktywnej ochrony przyrody, a zarazem wyzwalańa nieprzebranych społecznych pokładów sił, energii i**

pomysłowości drzemiących w społecznym zaangażowaniu członków PZŁ. Dlatego utrzymanie wpływu myśliwych i zachowanie społecznikowskiego kształtu organów związku, jest niezmiernie ważne dla docenienia ich roli w organizacji społecznej jaką jest PZŁ. Jak się wydaje - jest to rzecz zgodna z założeniami polityki PiS, dlatego **co najmniej niezrozumiale jest usunięcie z przestrzeni organizacyjnej naszego zrzeszenie Okręgowych Rad Łowieckich** – rad działających na poziomie okręgów, a więc znacznie bliżej kół łowieckich i myśliwych niż organy krajowe. **Twierdzenie Posła, zabierającego głos na posiedzeniu Komisji, kompletnie nieorientowanego w temacie i mówiącego, że ORŁ to zbędna administracja, jest wręcz niedorzeczne!** Członkowie ORŁ to wyłącznie społecznicy nie pobierający żadnego wynagrodzenia. To pasjonaci przyrody i łowiectwa, reprezentujący w PZŁ bezpośrednio koła łowieckie i swoich myśliwych. Sami są członkami kół łowieckich i myśliwymi. A wszyscy myśliwi, obiektywnie muszą czuć, że ich rola w związku, na rzecz którego pracują społecznie jest doceniana i ma walor praktyczny np. poprzez wpływ na wybór członków Zarządu Głównego i członków zarządów okręgowych.

Polscy myśliwi to w 95% niezamożni pasjonaci, poświęcający swojej pasji wszystko co posiadają, łącznie z pracą w łowisku w czasie wolnym. **Model łowiectwa jaki teraz mamy umożliwia szerokiej rzesze obywateli RP, w tym często całych rodzin myśliwych, uczestniczenie nie tylko w uprawianiu łowiectwa i możliwości polowania, ale również aktywnym obcowaniu z przyrodą,** a nasze Państwo praktycznie bezkosztowo uzyskuje wsparcie setek tysięcy ludzi w pracy na rzecz środowiska naturalnego. Utrata ich zaufania, będzie niepowetowaną społecznie stratą. Panie Ministrze, wszystkich tzw. obrońców zwierząt i przeciwników łowiectwa, którzy tak chętnie wysyłają do parlamentarzystów e-mail i są wyjątkowo aktywni na forach społecznościowych, nie spotka Pan w terenie, pracujących na rzecz m.in.: przeciwdziałania szkodom łowieckim, ASF, uczestniczących w corocznych inwentaryzacji zwierzyny, na które w ostatnich latach byli specjalnie zapraszani, jednak sporadycznie w nich uczestniczyli. Z ich ust słyszymy jedynie kolejne hejty kierowane w stronę myśliwych oraz kolejne żądania w sferze ochrony przyrody, jednak nigdy nie wskazują źródeł ich finansowania!

W myśl projektu ustawy Prawo łowieckie, szacowaniem szkód ma się zajmować 3-osobowy zespół w składzie: poszkodowany rolnik, przedstawiciel koła łowieckiego lub OHZ oraz przedstawiciel gminy (sołtys), jako osoba wiodąca w zespole, bez której szacowanie nie może się odbyć. Przepisy dotyczące procedury szacowania szkód zostały tak skonstruowane, że szacowanie może odbyć się bez udziału przedstawiciela koła lub OHZ, który będzie odpowiedzialny za wypłatę odszkodowań ze swoich środków. Konstrukcja tych przepisów powinna jednoznacznie umożliwić w praktyce (nie w założeniach teoretycznych!) udział przedstawiciela dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego. Ciężko wypracowane przez koła łowieckie środki to nie worek bez dna! Czy można bezkrytycznie uznać, że zespół szacujący bez udziału przedstawiciela wypłacającego szkodę uczyni to w sposób niebudzący czyjejkolwiek wątpliwości? Poza tym, wykluczenie płatnika za szkody łowieckie z procesu szacowania ich wysokości, narusza podstawowe prawa w sferze cywilnej, a to rodzić będzie szereg sporów sądowych. Nie można bowiem w polskim systemie prawnym, bez konsekwencji prawnych pozbawić zobowiązanego do zapłaty za szkodę, uczestnictwa w jakimkolwiek etapie szacowania jej wysokości.

Zapis dotyczący kadencyjności w organach PZŁ i kołach łowieckich został w projekcie ustawy wypaczony w odniesieniu do oczekiwań, jakie pojawiały się w tym zakresie przy okazji kolejnych zmian w ustawie lub statucie PZŁ. Od dawna środowisko łowieckie planowało wprowadzenie kadencyjności dla etatowych członków ZG i ZO PZŁ. Nikt jednak nie wspominał o ograniczaniu kadencyjności w organach Zrzeszenia dla społeczników. Można by co najwyżej ustalić zasadę kadencyjności w pełnieniu określonych funkcji w organach krajowych i okręgowych oraz kołach łowieckich. Nie można, naszym zdaniem, społecznikowi zakazywać bycia członkiem organów PZŁ, to niezrozumiała i bezprawna konstrukcja w organizacji społecznej. Dzisiaj coraz trudniej znaleźć ludzi, którzy chcieliby pracować społecznie nie tylko w PZŁ. Ludzie z określonym doświadczeniem dla każdej organizacji, a szczególnie społecznej, są bezcenni i nie można

bezmądrze się ich pozbywać jeżeli chcemy dobrze i skutecznie tworzyć kadry do zarządzania łowiectwem w Polsce.

Mamy nadzieję, że to jedynie w skutek nieporozumienia **zostały usunięte z projektu ustawy podstawowe organy Okręgowe PZŁ**. Niestety, w tym zakresie od ponad dekady mamy do czynienia z takimi nieporozumieniami. Od 2016 r. kiedy procedowany jest projekt zmiany ustawy Prawo łowieckie, pojawiają się kolejne niezrozumiałe zdarzenia, które zawsze były przyczyną marginalizacji społecznych struktur PZŁ, podstawy samorządności i zaangażowania organizacyjnego w PZŁ. To województwa, a następnie po zmianie podziału administracyjnego kraju, okręgi PZŁ budowały i tworzą podstawę dobrze funkcjonującej organizacji pozarządowej, samofinansującej się, spełniającej również istotne funkcje w zakresie gospodarowania gatunkami zwierząt łownych, która w zakresie potencjalnych możliwości realizacji łowiectwa, jako aktywnej formy ochrony przyrody, nie ma sobie równych w Europie. To nieważne, czy ktoś lubi, czy nie lubi myśliwych, gdyż pełnią oni ogromnie ważną rolę dla ochrony przyrody, której gospodarka łowiecka jest nierozdzielalnym elementem, o czym każdy przyrodnik doskonale wie, przy dysfunkcjach, które zdarzają się w każdej społeczności.

Prosimy Pana Ministra i Parlamentarzystów RP, aby przyczynili się do przywrócenia w strukturach PZŁ Okręgowych Rad Łowieckich oraz pozostawienia zapisu art. 32a, ust. 4, który umożliwia w ramach statutu tworzenie innych struktur organizacyjnych w PZŁ działających społecznie na szczeblu okręgowym i krajowym. Trudno sobie wyobrazić, aby w organizacji społecznej nie było takiej możliwości. Obecne zapisy projektu ustawy uniemożliwiają takie działania. Stanowczo prosimy Pana Ministra Henryka Kowalczyka o przywrócenie społecznego charakteru Zrzeszenia!

Zaproponowana **koncepcja wyboru łowczego krajowego spośród trzech kandydatów przedstawionych przez NRL**, wydaje się być właściwym rozwiązaniem. Ta zaproponowana procedura w projekcie ustawy oznacza, że obecna NRL przedstawi kandydatów. Jednak nie jest wiadomo według jakiej procedury zostaną oni wyłonieni? Ze względu na planowaną dezubekizację organów PZŁ, jak również zabiegi mające ograniczyć jej zasięg, jest to kwestia istotna, gdyż będzie rodzić podejrzenie, czy ów wybór będzie dokonany zgodnie z duchem dezubekizacji. Dotychczasowy tok postępowania jest trudny do zrozumienia, jeżeli Pan Minister rzeczywiście chce przeprowadzić dezubekizację!

Z pewnością należy opracować odpowiednią procedurę lustracyjną (oświadczenia lustracyjne), dla osób funkcyjnych w organach PZŁ szczebla krajowego i okręgowego – prezydium ORŁ oraz Zarządy Okręgowe PZŁ, ewentualne uzupełnienie ich składów, a następnie wdrożenie procedury jaką zaproponowano w projekcie ustawy czyli: wybór delegatów na Okręgowy Zjazd Delegatów PZŁ w kołach i wśród członków niestowarzyszonych, przeprowadzenie okręgowych zjazdów PZŁ, wybory nowych członków NRL. Nowa NRL wybiera trzech kandydatów na łowczego krajowego itp., który wskazywany jest przez Ministra na 5-letnią kadencję.

Prosimy jednocześnie o przywrócenie okręgowych rad łowieckich jako struktur PZŁ wzorem szczebla krajowego, z analogicznymi kompetencjami nadzoru nad działalnością ZO PZŁ oraz umożliwienie ORŁ zgłoszenia 2-3 kandydatów, celem wyłonienia z nich przez ZG PZŁ łowczego okręgowego, a następnie na jego wniosek pozostałych członków ZO.

Wprowadzenie w art. 33, ust. 2b stwierdzenia, że (...) PZŁ przysługuje roszczenie zwrotne do członków zarządu koła łowieckiego za nie uregulowanie przez koło zobowiązań za odszkodowania łowieckie, stanie się przyczyną masowych rezygnacji członków zarządów kół z funkcji, gdyż przepisy te w organizacji społecznej są nieporównywalnie surowsze aniżeli w spółkach prawa handlowego np. Sp. z o.o.

Czy rzeczywiście zamysłem Ministerstwa Środowiska i połączonych Komisji jest paraliż działalności podstawowych struktur PZŁ, a zarazem całego Zrzeszenia? Mamy nadzieję, że nie!

W projekcie ustawy pojawił się również **zapis art. 33, ust. 2a., wg którego PZŁ w określonych przypadkach przejmuje z mocy prawa zobowiązania koła łowieckiego z tytułu odszkodowań**. W tym celu PZŁ będzie musiał utworzyć fundusz celowy, o którym powinna

znaleźć się wzmianka w ustawie. Warto zdawać sobie sprawę, że Okręgi PZŁ w zdecydowanej większości nie posiadają środków na trudne do oszacowania potrzeby dotyczące ewentualnych kwot związanych z regulacją zobowiązań.

W kwestii zakazu wykonywania polowania na określonej nieruchomości (art. 27b), przepis ten powinien dotyczyć możliwości wprowadzenia takiego zakazu na okres całego sezonu łowieckiego. Należy uniemożliwić stosowanie praktyk polegających na tym, że właściciel nieruchomości rolnej ustanawia zakaz polowania na okres po zbiorach płodów rolnych, czyli po oszacowaniu szkód łowieckich, np. od 1 października do 31 marca, uniemożliwiając chociażby realizację odstrzałów i odłowów zwierzyny, a zarazem wpływ koła na profilaktykę w zakresie odszkodowań łowieckich, a od kwietnia ponownie pobierać będzie odszkodowania.

W niniejszym piśmie wskazaliśmy jedynie główne uwagi, wątpliwości, niebezpieczeństwa (które niosą za sobą zapisy proponowanej ustawy) i propozycje mogące uporządkować podstawowe kwestie mając na celu jedynie ich wskazanie, a które w zasadniczy sposób, poprawiłyby funkcjonowanie łowiectwa i PZŁ jako organizacji społecznej.

Obawiamy się, że obecnie zaproponowane zapisy w Ustawie stanowią przesłankę, a nawet w najbliższej przyszłości pierwszy krok do prywatyzacji łowiectwa w Polsce, o co usilnie zabiegały, chociażby w minionej kadencji, znane frakcje polityków, które i dzisiaj mają – jak się okazuje – ogromne wpływy. Przykładów dzięki prywatyzacji mamy w Polsce dużo. Ustawa w takim kształcie zatracza również sens jakiegokolwiek działania oddolnego w ramach organizacji społecznej, a z pewnością znacząco go pogarsza.

Na zakończenie prosimy o wnikliwe zapoznanie się z dołączonymi pismami kierowanymi przez nas w 2016 i 2017 roku, których adresatami byli Minister Środowiska oraz Parlamentarzyści z Warmii i Mazur. Jednocześnie pozostajemy do dyspozycji aby merytorycznie uzasadnić wszystkie wyżej stawiane tezy; mamy nadzieję, że przynajmniej będziemy wysłuchani.

Z poważaniem


PREZES
Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej
w Olsztynie
Janusz Bieniek

Załącznik:

- pismo MORŁ do Ministra Środowiska z dnia 28.07.2016 r.

Do wiadomości:

- Parlamentarzyści RP
- Okręgowe Rady Łowieckie
- Członkowie Naczelnej Rady Łowieckiej



POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI
MAZURSKA OKRĘGOWA RADA ŁOWIECKA
W OLSZTYNIE

10-173 Olsztyn, ul. Leśna 8, tel. (89) 527-24-07

Olsztyn 28.07. 2016 r.

Sz. Pan

Prof. dr hab. Jan Szyszko

Minister Środowiska

ul. Wawelska 52/54

00-922 Warszawa

Szanowny Panie Ministrze

Mazurska Okręgowa Rada Łowiecka w Olsztynie na swoim posiedzeniu w dniu 28 lipca 2016 r. zapoznała się i przeanalizowała zapisy projektu ustawy – Prawo łowieckie z dnia 03.06.2016 r. i niniejszym pragnie przedstawić swoje uwagi, a zarazem wspólne stanowisko MORŁ dotyczące ww. projektu.

Odnosząc się do całości projektu, chcielibyśmy z zadowoleniem stwierdzić, że wprowadza on szereg pozytywnych zmian w prawie, porządkujących i doprecyzowujących wiele aspektów prawnych i organizacyjnych z zakresu łowiectwa, jego związku z ochroną środowiska oraz współpracy z administracją państwową i samorządową na różnych jej szczeblach. Niemniej jednak, pewne kierunki zmian budzą nasz niepokój. Zaproponowane w projekcie zmiany dotyczące organów PZŁ oznaczają niespotykaną w dzisiejszych czasach centralizację organizacji będącej stowarzyszeniem i działającej w oparciu o zaangażowanie i pasję ludzi w niej działających. W przypadku łowiectwa, zbyt daleko idąca centralizacja oznacza likwidację dotychczasowego charakteru Polskiego Łowiectwa. Rezygnuje się bowiem i marginalizuje jej społecznikowski charakter – brak wśród organów PZŁ i ograniczenie do funkcji opiniodawczej okręgowych rad łowieckich i sprowadzenie zarządów okręgowych do roli „filii terenowej” Zarządu Głównego, oznacza likwidację jeszcze w miarę bliskiego kołom łowieckim i myśliwym szczebla zarządzania. Zupełnie niezrozumiała i niczym nieuzasadniona jest również propozycja likwidacji kadencyjności sądów łowieckich i rzeczników dyscyplinarnych. Jeżeli pozbawienie organów okręgowych możliwości działania na szczeblu okręgu wynika ze źle pojętej centralizacji majątku, szczególnie zarządzania finansami gromadzonymi przez okręgi, to należy podkreślić, że bez ich pracy, pracy kół łowieckich i samych myśliwych pasjonatów, z którymi bezpośrednio współpracują, tego majątku i środków finansowych wkrótce nie będzie.

Centralizacja wzorem z epoki gomułkowskiej i modelu gierkowskiego „centralizmu demokratycznego” w organizacji, w której społeczna praca ludzi jest podstawą sukcesu doprowadzi do likwidacji PZŁ.

Pragniemy przypomnieć, że we wcześniej obowiązujących uregulowaniach prawnych obowiązywała zasada, iż finanse naszego stowarzyszenia regulował jego Statut. Podobnie, Statut rozwiązywał wszelkie kwestie organizacyjne i kompetencyjne. Ogrom zadań szczebla okręgowego związanych z łowiectwem, angażując szerokie rzesze pasjonatów łowiectwa, ochrony środowiska powoduje, że szczebel okręgowy jest najwyższym z możliwych, który daje możliwości realnego wykorzystania wiedzy i zaangażowania osób o różnych kompetencjach zawodowych działających społecznie. Nie dostosowano podczas wcześniejszych zmian administracyjnych struktur związkowych do szczebla wojewódzkiego właśnie dlatego, że szczebel wojewódzki, to już bardziej administracja łowiectwa, niż kontakt z tzw. szeregowymi myśliwymi. Utrzymano dlatego dotychczasowy podział związany z okręgami. Zamiast centralizować dobrze by było, aby rozwiązania ustawowe sytuowały organy PZŁ jak najbliżej jego członków.

Pamiętając, że gospodarowanie zwierzyną oznacza zarządzanie majątkiem skarbu państwa należy, naszym zdaniem, wzmocnić, doprecyzować możliwości nadzorcze i kontrolne organów związkowych wszystkich szczebli (centralnego i okręgowego). Do roku 2005 Wojewódzkie Rady Łowieckie, potem Okręgowe Rady Łowieckie, zatwierdzały preliminarze budżetowe i kształtowały politykę finansową struktur terenowych. Od roku 2006 zmieniono tę zasadę w Statucie, jednakże zmiana tego w Ustawie pociąga nieodwracalne już skutki centralistycznego jej charakteru.

Jak wyżej wspomniano, trudno sobie wyobrazić, aby Pan Minister jako wnioskodawca tego projektu ustawy, który jest zacnym i oddanym w swej działalności myśliwym i leśnikiem z tradycjami, znający społecznikowski charakter PZŁ, chciał stworzyć organizację głęboko scentralizowaną, zarządzaną praktycznie jednoosobowo, gdzie struktury terenowe są zmarginalizowane i praktycznie pozbawione możliwości działania.

Okręgowych Zjazdów Delegatów brak jest wśród organów PZŁ (zarządy okręgowe w obecnym znaczeniu prawnym zostają zlikwidowane), a Okręgowe Rady Łowieckie mają praktycznie zajmować się opiniowaniem tego, co zostanie im przedłożone ewentualnie do zaopiniowania. To wielce szkodliwe zapisy, które w powiązaniu z art. 32a ust. 2, wprowadzają dyktaturę w PZŁ. Są to mocne słowa, ale z pewnością mające swoje uzasadnienie merytoryczne. Bezwzględnie należy, naszym zdaniem, upodmiotowić 49 Okręgów PZŁ – Okręgowe Rady Łowieckie i Zarządy Okręgowe, które od zmiany administracyjnej województw systematycznie spychane są w niebyt. - To bardzo złe rozwiązanie dla Polskiego Związku Łowieckiego i jego

społecznikowskiego charakteru. Sama propozycja tego rozwiązania oburzy całą społeczność polskich myśliwych, a zarazem da następne argumenty dla przeciwników obecnego, z pewnością prośrodowiskowego modelu polskiego łowiectwa!!! Ktoś, kto proponował Panu Ministrowi te rozwiązania być może zakładał, iż zostaną one wpisane do projektu ustawy bez należytego przeanalizowania ich treści oraz skutków jakie ze sobą niosą. Ta propozycja jest niezmiernie szkodliwa dla przyszłości Polskiego Związku Łowieckiego i łowiectwa polskiego, organizacji z ponad 90 letnią historią!!! Całość zapisów, jeżeli uważnie wczytamy się w ich brzmienie, **wygląda jak „skok na kasę” nie tylko Okręgów PZŁ, ale w przyszłości również i kół łowieckich.** To smutne, że taki pomysł rodem z czasów słusznie minionych powstał pod szyldem Prawa i Sprawiedliwości.

W Statucie PZŁ z 20 listopada 1999 r. w par. 61 mówiącym o zakresie działalności Zarządu Głównego w pkt. 7 zapisano, że Zarząd Główny zarządza majątkiem Zrzeszenia, pozostającym tylko w jego dyspozycji. Natomiast w par. 63 stwierdzono wówczas, że do zadań zarządów okręgowych należy zarządzanie funduszami i majątkiem pozostającym w ich dyspozycji.

Obecnie, w myśl projektu ustawy – nie statutu PZŁ - cały majątek i fundusze są w dyspozycji organu zarządzającego, czyli Zarządu Głównego PZŁ, a zapisy art. 32a, ust. 1, pkt. 3 i 8 oraz ust. 2 łącznie ze zmianą w art. 29, ust.2 oraz zapisem art.29a, ust. 2a, pkt. 3 mają stać na straży, na pewno nie demokratyzacji życia w Polskim Związku Łowieckim. **Panie Ministrze, myśliwi w Okręgach potrafią pomnażać majątek PZŁ, potrafią również nim zarządzać i dbać o niego, nie można ich tego prawa pozbawiać, a zarazem zawłaszczać to, co oni wypracowali dla swoich środowisk i pozbawiać ich kreatywności!!!**

Obawiamy się, że takie zapisy w ustawie stanowią przesłankę, a nawet pierwszy krok w najbliższej przyszłości do prywatyzacji majątku wypracowywanego przez lata przez jej członków. Przykładów dzięki prywatyzacji mamy w Polsce dużo. Ustawą w takim kształcie zatracą się sens jakiegokolwiek działania oddolnego. **Jeśli mamy jako społecznicy być ślepyimi wykonawcami i opiniodawcami, to struktury okręgowe tracą swój sens i byt w takim kształcie.** A może chodzi tu o to, ażeby można było nimi sterować jednoosobowo przy zachowaniu pozornej demokracji? W oddolnych strukturach są też ludzie myślący i zdający sprawę, że komuś na tym ubezwłasnowolnieniu i dyktaturze bardzo zależy.

Reasumując, Mazurska Okręgowa Rada Łowiecka pozytywnie odnosi się do całości zaproponowanej nowelizacji ustawy, która wnosi wiele dobrego dla funkcjonowania łowiectwa w Polsce. Jednakże zaproponowana centralizacja z punktu widzenia społecznej organizacji jest nie do przyjęcia. Prosimy zatem o wnikliwą analizę naszych uwag. Nie mamy wątpliwości, że

ostateczne rozwiązania, zaproponowane przez Pana Ministra będą dobre dla organizacji łowiectwa w Polsce i Polskiego Związku Łowieckiego jako organizacji społecznej.

Ponadto uważamy, że proces konsultacji społecznych dotyczący tak bardzo ważnej ustawy jakim jest Prawo łowieckie powinien być poszerzony o opinie poszczególnych Okręgowych Rad Łowieckich.

Z myśliwskim pozdrowieniem Darz Bór!

SEKRETARZ
Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej
w Olsztynie
Janusz Popiel

PREZES
Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej
w Olsztynie
Janusz Bieniek

W załączeniu:

1. Szczegółowe uwagi i wątpliwości do poszczególnych zapisów projektu ustawy

Do wiadomości:

1. Naczelna Rada Łowiecka w Warszawie
2. Posłowie i senatorowie Warmii i Mazur

Szczegółowe uwagi i wątpliwości do poszczególnych zapisów projektu ustawy Prawo łowieckie

Art. 8a

Dzierżawca obwodu łowieckiego po przeprowadzeniu inwentaryzacji zwierzyny, zgodnie z art. 8a ust. 6 do dnia 10 marca, zobowiązany jest do dnia 21 marca przedłożyć roczny plan łowiecki do zatwierdzenia po uzyskaniu opinii, o których mowa w art. 8a ust 8-10, czyli właściwych wójtów gmin, izby rolniczej, a w niektórych przypadkach dyrektora parku narodowego i podmioty uprawnione do rybactwa. Z tego wynika, że w ciągu 11 dni dzierżawca obwodu oprócz sporządzenia planu i jego uzgodnienia musi uzyskać kilka opinii. Nie rzadko obwody znajdują się na terenie czterech czy pięciu gmin, z których niektóre mają wręcz symboliczny udział w jego powierzchni. Poza tym były przypadki, że urzędnicy gminni opiniowanie rocznych planów łowieckich ściśle poddają procedurom określonym w kodeksie postępowania administracyjnego, żądając dodatkowych dokumentów np. wniosków, upoważnień, zaświadczeń oraz podpierając się przy tym art. 35 §3 kpa mówiącym o miesięcznym terminie załatwienia sprawy. Aby uniknąć takich komplikacji w przepis art. 8b ust.11 należy poszerzyć o sprawy związane z opiniowaniem rocznych planów łowieckich. Do tego w projekcie przewidziano dodatkowo opinię izby rolniczej (zastanawiające, że jedynie w art. 8a ust.8 czyli przypadku dzierżawców obwodów łowieckich), co będzie rodziło dodatkowe utrudnienia, np. czy opiniować będzie zarząd wojewódzki izby rolniczej czy też rady powiatowe, no i co w przypadkach kiedy obwód znajduje się na terenie działalności dwóch izb rolniczych lub dwóch rad powiatowych? To powoduje, że 11 dni w ciągu których dzierżawca powinien przedstawić kompletny roczny plan łowiecki do zatwierdzenia, jest w pewnych okolicznościach terminem nie możliwym do realizacji, z przyczyn niezależnych od zobowiązanego. Niewątpliwie, najbardziej racjonalnym byłoby określenie właściwych do opiniowania organów na zasadach identycznych jak określenie właściwego do zatwierdzenia nadleśnictwa.

Art. 8a

W art. 8a ust 12-16 opisano tryb zatwierdzenia lub odmowy zatwierdzenia rocznego planu łowieckiego oraz drogi odwoławczej od decyzji negatywnej. Jednak w tych przepisach nie ma mowy o trybie ustalenia tego planu w przypadku wyczerpania drogi odwoławczej bez uzyskania zatwierdzenia. W tym kształcie przepisów plan w części niezatwierdzonej nie byłby w ogóle realizowany przez cały sezon.

Art. 8b (ust. 5), 15 (ust. 2c), 27 (ust. 6, pkt. 3; ust. 9, pkt. 1a), 29a (ust. 2a, pkt. 1 i 3), 42 (ust. 2 i 3) ...

W całym projekcie powinno się wprowadzić jednolitą zasadę, tak jak ma to miejsce w przypadku Samorządów i w przeważającej większości Państwowego Gospodarstwa Lasy Państwowe, zamiast Polski Związek Łowiecki podać nazwę określonego organu PZŁ, czyli w tym przypadku właściwego terytorialnie zarządu okręgowego PZŁ, a w art. 42d, ust. 2 również właściwej ORŁ PZŁ lub w innych przypadkach pozostawić PZŁ.

Art. 27b

Art. 27b określa tryb i zasady ubiegania się o zakaz polowania na terenie nieruchomości ze względu na wyznawaną religię lub zasady moralne właściciela. Należy zaznaczyć, że co do zasad moralnych wystarczy jedynie nieweryfikowalne twierdzenie ubiegającego się o zakaz, że jego zasady moralne kolidują z polowaniem na zwierzęta łowne. To może prowadzić do nadużyć tego prawa i doprowadzić do „poszatkowania” obwodu na tereny bez prawa polowania. Przez to mogą powstawać trudne do rozstrzygnięcia sytuacje, np. dochodzenie postrzałka na takim terenie. Poza tym w ust. 5 tego przepisu określono, że jest to prawo osobiste podmiotu, na rzecz którego ustanowiono zakaz. Natomiast jego wygaśnięcie na podstawie ust.6 następuje z chwilą śmierci uprawnionego. W przepisie tym powinno się uwzględnić wygaśnięcie zakazu również w przypadku zmiany właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, gdyż wówczas również ustają przesłanki osobistego prawa poprzedniego uprawnionego.

Art. 29

Niezrozumiałym jest bezwarunkowe wyrugowanie z art. 29 ust.2 zapisu o pierwszeństwie dzierżawy obwodu przez dotychczasowego dzierżawcę. Dotychczasowe zasady spowodowały, że koła łowieckie w zdecydowanej większości są kilkudziesięcioletnimi dzierżawcami swoich obwodów. Rękojmia pierwszeństwa w dzierżawie daje gwarancję, że trud i inwestycje podjęte na rzecz zagospodarowanego obwodu nie będą wydatkowane na rzecz innego podmiotu. Infrastruktura urządzeń hodowlanych, poletka łowieckie, pasy zaporowe a także introdukowane populacje zwierzyny wymagają wielu systematycznych lat pracy ale też dużych nakładów pieniężnych. Proponowana nowelizacja wprowadzi świadomość, że zawsze będzie mogła nastąpić sytuacja, kiedy to bez wyraźnych powodów (bo przepis nie podaje żadnych zasad i uwarunkowań) obwód wydzierżawiony zostanie innemu podmiotowi, albo wyjęty spod wydzierżawiania. Powstaje demoralizująca sytuacja z jednej strony zniechęcająca do długotrwałych planów, inwestycji i wysiłków, a z drugiej strony dająca możliwość manipulacji dzierżawią obwodów.

Art. 32a

Zapisy projektu ustawy dotyczące art.32a mają charakter ustrojowy, ubezwłasnowolniając lub bardzo ograniczając zrzeszenie w podejmowaniu decyzji o swojej organizacji. Kłóci się to wyraźnie nawet z zapisami Konstytucji. Otóż wolność zrzeszania się, a więc możliwość swobodnego zakładania organizacji o charakterze dobrowolnym i działania w nich gwarantuje art. 58 Konstytucja RP z 2 kwietnia 1997 roku w rozdziale II Wolności, Prawa i Obowiązki Człowieka i Obywatela. Do tego w art. 12 zapewniona została wolność tworzenia i działania związków zawodowych, organizacji społeczno-zawodowych rolników, stowarzyszeń, ruchów obywatelskich, innych dobrowolnych zrzeszeń oraz fundacji. W Konstytucji RP zawarty jest również zapis dotyczący zasady subsydiarności, istotnej z punktu widzenia organizacji pozarządowych. Ujmując najprościej, zakłada ona, że człowiek, jako istota społeczna, jest odpowiedzialny za siebie oraz jest gotowy do wspólnego działania w społeczeństwie. Problemy powinny być rozwiązywane i decyzje powinny być dokonywane na możliwie najniższym poziomie: jednostki, rodziny, stowarzyszenia itd. Proponowana przez MŚ zmiana wprowadza ustawową regulację określającą strukturę i kompetencje organów PZŁ nie dając delegacji dla zrzeszenia do samodzielnego przynajmniej uzupełnienia tych rozwiązań, co umożliwi obowiązuje jeszcze art. 32a w ust.4. W takiej organizacji jak PZŁ zasada subsydiarności również powinna funkcjonować, tak więc funkcjonowanie organów okręgowych w postaci czy to rad okręgowych, czy też zarządów okręgowych musi mieć charakter decyzyjny, a nie jedynie opiniodawczy czy też wykonawczy.